

HERCULESY BOMBOWCAMI. HISTORIA ZATACZA KOŁO

Biuro Planowania Strategicznego Rozwoju i Testowania Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych (U.S. Air Force Strategic Development Planning and Experimentation - SDPE) powierzyło firmie Lockheed Martin 25 mln USD na kolejną fazę testów w programie Palletized Munitions Experimentation Campaign. Niezwykle szybko postępujące prace mają sprawić, że średnie i ciężkie samoloty transportowe staną się nosicielami uzbrojenia precyzyjnego dalekiego zasięgu.

Program postępuje niezwykle szybko, a przyznane właśnie fundusze mają zaowocować zaprezentowaniem działającego rozwiązania już w roku 2021. Później mogłyby się rozpocząć już masowe dostawy odpowiednich zasobników, które wraz z pociskami byłyby wtaczane na standardowych paletach na pokłady maszyn transportowych. Obecnie mówi się o lotniczych pociskach manewrujących AGM-158 JASSM-Extended Range (JASSM-ER), charakteryzujących się zasięgiem ponad 925 km.

Niewielkie koszty programu wynikają z dość prozaicznego powodu: istnieje zarówno odpowiednie uzbrojenie jak i platformy do jego przenoszenia i najprawdopodobniej nie będzie potrzeba przeprowadzenia w nich poważniejszych zmian aby uzyskać planowaną zdolność. Wystarczy stworzenie odpowiedniego nośnika, we właściwym momencie wyrzucanego z ładowni.

Czytaj też: [Wyrzutnie HIMARS na pokładzie C-17. Ćwiczenia w USA \[WIDEO\]](#)

Platformami, z których będzie można tego dokonywać będą wszelkie maszyny ze zdolnością to przewozu ładunków wielkogabarytowych z rampą z tyłu maszyny od poziomu C-130 Hercules w górę. W przypadku USAF w grę wchodzi więc dwie, za to eksploatowane w bardzo dużej liczbie platformy. Na początku 2020 w samym tylko USAF służyło 222 C-17 Globemaster III i 324 Herculesy H i J plus 67 Herculesów w wersjach tankowania powietrznego. Potężne C-5 Galaxy nie kwalifikują się, ponieważ ich załadunek odbywa się od przodu.

Biorąc pod uwagę, że ładunek użyteczny Globemastera III to 77,5 tony a Herculesa - 20 ton, oznacza to że potencjalna siła ognia sił powietrznych USA w jednym skoordynowanym konwencjonalnym ataku stanie się znacznie większa niż obecnie. Wybór JASSM-ER, pocisku lotniczego o największym zasięgu (spośród amerykańskich środków konwencjonalnych) nie dziwi. Samoloty transportowe są platformami stosunkowo powolnymi (szczególnie Hercules) i pozbawionymi właściwości stealth. Z tego powodu nie powinny zbliżać się do przeciwnika i iść na tyłach atakującej formacji, pod silną eskortą myśliwską.

Czytaj też: [Debiut chińskich samolotów transportowych Y-20 w Wuhan](#)

Atak z wykorzystaniem transportowców musiałby być też dobrze skoordynowany z działaniami innych platform bojowych. Sukces programu sprawi, że historia zatoczy koło i samolot transportowy znów, jak w czasach drugiej wojny światowej i wcześniej stanie się bombowcem pomocniczym. I to zapewne nie tylko w USAF. Do podobnych zastosowań łatwo wyobrazić sobie europejskie A400 Atlas, brazylijskie KC390 czy japońskie C-2, ale także samoloty rosyjskie (Il-76) i chińskie (Y-20). Polska jest obecnie użytkownikiem pięciu C-130E Hercules i przymierza się do pozyskania pięciu kolejnych w wersji C-130H, aby zastąpić te pierwsze. Jest też pierwszym klientem eksportowym na pociski JASSM-ER.

Zostań dowódcą Sił Zbrojnych RP!



Sklep.Defence 24

Reklama